
Szyborska w Brazylii

Henryk Siewierski

TEKSTY DRUGIE 2024, NR 1, S. 289–297

DOI: 10.18318/td.2024.1.19 | ORCID: 000-0002-3971-7207

Tytuł ten nieuchronnie przywołuje inny, jakby mógł być tylko jego parafrazą albo do niego aluzją, tak przecież *Pan Balcer w Brazylii* zadomowił się w naszych skojarzeniach z nazwą tego kraju. Skoro zatem musi już dojść do takiego skojarzenia, wypada od razu wskazać na istotną różnicę między Balcerem a Szyborską w Brazylii: on nie zagrzeał tam miejsca, ona tam już na dobre zostanie. Za przekładami Any Cristiny Cesar i Grażyny Drabik, Aleksandra Jovanovicia, Nelsona Aschera, Reginy Przybycień, Piotra Kilanowskiego, Eneidy Favre, Gabriela Borowskiego, José Santiago Nauda i niżej podpisanego pójda inne i lekturom uobecniającym Szyborską w Brazylii, których już nieprzebrane bogactwo, może nie być końca. To nic dziwnego, jeśli spojrzeć na światową recepcję jej twórczości, ale w kategorii recepcji afektywnej Brazylii może liczyć z pewnością na miejsce w pierwszej dziesiątce. Nie brakuje tu świadectw takiej recepcji, a także dowodów uważnej, krytycznej lektury oraz fascynacji i czytelniczego utożsamienia bądź też dialogicznej konfrontacji idei i poetyckiej inspiracji¹.

Henryk Siewierski

– profesor w Departamencie Teorii Literatury i Literatur oraz koordynator Katedry Cypriana Norwida w Universidade de Brasília, członek Międzynarodowego Stowarzyszenia Studiów Polonistycznych. Ostatnio opublikował: *Szkice brazylijskie* (2016), *Chernoviz e outro romantismo* (2023) oraz przekłady dzieł Brunona Schulza, Stanisława Lema i Zbigniewa Herberta na język portugalski.

1 Pierwsze przekłady niektórych wierszy ukazywały się w periodykach i antologiach, począwszy od 1984 r., ale dopiero opublikowany

Jeden z takich dowodów zwrócił moją uwagę kilka lat temu, gdy poproszony zostałem o przekład na język polski artykułu Teresy Urban, wprowadzającego do książki João Urbana pt. *Tu i tam*, będącej bogatym artystycznym portretem fotograficznym brazylijskiej Polonii oraz takimże reportażem z podróży do miejsc, skąd emigranci przybywali². Jako motto rozdziału o kontekstach historycznych i politycznych polskiej emigracji do Brazylii autorka zamieściła fragment wiersza *Dzieci epoki* Wisławy Szymborskiej.

Jesteśmy dziećmi epoki,
epoka jest polityczna.

Wszystkie twoje, nasze, wasze
dzienne sprawy, nocne sprawy
to są sprawy polityczne.

Chcesz czy nie chcesz,
twoje geny mają przeszłość polityczną,
skóra odcień polityczny,
oczy aspekt polityczny³.

przez renomowane wydawnictwo Companhia das Letras w roku 2011 obszerny wybór Poemas w przekładzie Reginy Przybycień wprowadził poezję Szymborskiej do szerokich kręgów czytelników przy życzliwym, jeśli nie entuzjastycznym przyjęciu przez krytykę (pisali m.in. Carlito Azevedo, José Castello, Noemi Jaffe, Marcelo Coelho i Eucanaã Ferraz). Nie brakło też szczegółowej analizy przekładów oraz spojrzenia sytuującego tę antologię w kontekście istniejących przekładów na inne języki oraz przekładów poezji w Brazylii (M. Paiva de Souza, *Szymborska, dois (ou três) pontos: em torno de „Poemas”, „Tempo Brasileiro”* 2014, nr 197, s. 135-154). Kolejne wydania książkowe poezji Szymborskiej w Brazylii to: *Riminhas para crianças grandes*, przeł. E. Favre, P. Kilanowski, Âyiné, Belo Horizonte 2018; *Um amor feliz*, przeł. R. Przybycień, Companhia das Letras, São Paulo 2020; *Para o meu coração num domingo*, przeł. R. Przybycień, G. Borowski, Companhia das Letras, São Paulo 2021. Ukazały się też przekłady Poczty literackiej Szymborskiej: *Correio literário – ou como se tornar (ou não) um escritor*, przeł. E. Favre, Âyiné, Belo Horizonte 2021, oraz opowieści biograficznej: A. Bikont, J. Szczęsna, *Quinquilharias e recordações. Biografia de Wisława Szymborska*, przeł. E. Favre, Âyiné, Belo Horizonte 2020.

- 2 J. Urban, *Tu i Tam – Aqui e lá: memória da emigração polonesa no Paraná*, fot. T. Urban, teksty przeł. na jęz. angielski Ch. Daniels, na jęz. polski H. Siewierski, Edições Mirabilia, Primeiro de Maio, 2004.
- 3 „Somos os filhos da época,/ e a época é política./ Todas as coisas – minhas, tuas nossas/ coisas de cada dia, de cada noite/ são coisas políticas./ Queiras ou não queiras,/ teus genes têm um passado político,/ tua pele, um matiz político,/ teus olhos, um brilho político”; przeł. A. Cristina Cesar, tamże, s. 22.

Uznawszy, że fragment ten pozbawiony kontekstu całego wiersza i odczytany dosłownie jako kategoriyczny, niewskazujący jeszcze dość wyraźnie na ironiczny dystans głosu Szymborskiej, wypacza i upraszcza złożony sens utworu, a co gorsza, pozwala na przypisanie poetce opinii, z jaką właśnie toczy pojedynek, postanowiłem zapytać autorkę artykułu, czy wzięła pod uwagę kontekst i okoliczności powstania wiersza oraz znaczenie, jakie ma w nim wybrany fragment. Odpowiedź była jednoznaczna, bez cienia wątpliwości, moje argumenty nie przekonały i chociaż dzieci tej samej epoki, każde dalej po swojemu rozumiało zarysowany przez Szymborską obraz tejże, stosunek do niej i rodzaj od niej uzależnienia. Byłem przekonany, że nawet pomijając polski kontekst polityczny czasu powstania wiersza, czytany w każdej innej rzeczywistości mówi on wyraźnie przynajmniej tyle, że epoka wcale nie jest tak polityczna, jakby się wydawało, że nie jesteśmy tylko jej dziećmi, że nie wszystkie sprawy sprowadzają się do polityki, że może i mamy ją w genach, niesiemy w sobie jej „odcien” czy jakiś „aspekt”, *pero no mucho*. Mówi przecież wyraźnie o banalizacji etosu i logosu polityki, o braniu jej imienia nadaremno, ekspansji popolityki w interesie władzy, by wreszcie na końcu powiedzieć, do czego taka panpolityzacja domeny publicznej i prywatnej przy równoczesnych jej zaniechaniach i nieskuteczności w sferze właściwych i koniecznych w polityce działań prowadzi:

Tymczasem ginęli ludzie,
zdychały zwierzęta,
płonęły domy
i dziczały pola
jak w epokach zamierzchłych
i mniej politycznych.

Wolałem przyjąć wówczas, że to zakończenie wiersza *Dzieci epoki*, w motcie już niezacytowane, Teresa Urban musiała interpretować jako konsekwencję niedostatecznej praktyki działania politycznego oraz zaniechań w realizacji właściwych polityce celów i zadań, polityce, której rozumienie Szymborska miała by z nią podzielać. Wolałem więc przyjąć, iż rzeczywiście w rozumieniu autorki artykułu sens cytowanego jako motto początku wiersza odpowiada sensowi i przesłaniu jego całości, niż wietrzyć intencję manipulacji. Nie zmieniło to jednak faktu, że takie rozumienie było wyraźnie sprzeczne z intencją Szymborskiej – cudzy przecież głos przytaczającej i parodiującej – z intencją, jakiej Teresa Urban nie chciała przyjąć do wiadomości.

Było to dokładnie dwadzieścia lat temu, dopiero kilkanaście lat miało od końca prawicowej dyktatury, konsolidowała się brazylijska demokracja, a proces ten w dużej mierze kształtowany był przez elity i ruchy społeczne lewicowej, w tym skrajnej, opozycji. Należała do niej również autorka artykułu i muszę przyznać, że jej odbiegające od mojego rozumienia wiersza Szymborskiej złożyłem na karb reprezentowanej przez nią opcji politycznej i ideologicznej, z której perspektywy możliwe było dosłowne odczytanie konstatacji wiersza *Dzieci epoki*, w przekładzie wybitnej brazylijskiej poetki Any Cristiny Cesar, w okresie dyktatury publikującej poza zasięgiem cenzorów.

Teresa Urban (1946–2013) to znana w Brazylii dziennikarka, pisarka, aktywistka polityczna i ekologiczna. Już na studiach wstąpiła do Organizacji Rewolucyjnej, Marksistowskiej, Politycznej i Robotniczej (POLOP) i działała w ruchu oporu przeciw dyktaturze wojskowej. Więziona, poddawana torturom, lata 1970–1972 spędziła na wygnaniu w Chile. Po upadku dyktatury zaangażowała się w działalność na rzecz ochrony środowiska i była uznawana za ważny i pionierski głos dziennikarstwa ekologicznego.

Dlaczegoż by więc i takie odczytanie *Dzieci epoki* jak Teresy nie było możliwe w brazylijskim kontekście (przy dającym się uzasadnić nieuwzględnieniu polskiego kontekstu) i musiało rodzić zastrzeżenia co do wierności wobec przesłania zawartego w wierszu? Skoro i tu, i tam, z jednej strony i z drugiej strony naszej wspólnej Atlantydy, polityka, jakkolwiek ją rozumieć, zdaje się ogarniać i zagarniać wszystkie nasze, dzienne i nie tylko dzienne, sprawy, czyż stwierdzenie tego, nawet tak poetycko wyolbrzymione, przerysowane, nie może być przyjęte ze zrozumieniem niezależnie od tego, czy zostanie w nim dostrzeżona ironia, czy też nie? I skoro również przez Teresę cytowany fragment mógł być interpretowany jako parodia cudzego głosu, głosu brazylijskiej prawicowej dyktatury, wszędzie wężącej groźną dla monopolu swej władzy polityzację, po cóż było kwestionować zasadność jego zastosowania jako motta, jakby mógł być tylko dosłownie przez nią odczytany oświadczeniem, przejętym jako rodzaj manifestu czy credo politycznego, niejako żywcem z polskiego socrealizmu? Takie rozumienie trudno jednak było wykluczyć.

U podłoża zastrzeżeń wobec tego rodzaju adaptacji wiersza *Dzieci epoki* do brazylijskiej rzeczywistości politycznej ostatnich dekad, naznaczonej również traumatyczną pamięcią dyktatury i represji politycznych, leży niesymetryczność tychże dyktatur i wzajemnego stosunku do nich. Wyraża się ona chociażby w tym, że przez znaczną część jej przeciwników w Brazylii dyktatura, z jaką zmagaly się kraje Europy Środkowej i Wschodniej, widziana była bardziej jako akceptowalna alternatywa innych totalitarnych zagrożeń.

Michał Głowiński w artykule *Szyborska i krytycy. Kilka uwag na początek*⁴, zwraca uwagę, jak ważne w interpretowaniu wierszy Szyborskiej jest ujawnianie ich kontekstu historycznego, niedającego się sprowadzić do zjawisk zewnętrznych, gdyż „zrósł się [...] z utworami i na różne sposoby do nich przenika”⁵. W miarę upływu czasu aluzyjność oraz relacje intertekstualne się zacierają. Jeśli dochodzi do tego w rodzimym kraju i języku wiersza, to cóż dopiero poza jego granicami. Na przykład przypominane przez Głowińskiego *Jamby polityczne* Tuwima z roku 1949, w których „idea wszech-polityczności świata głoszona przez propagandę komunistyczną znalazła [...] dość efektowną poetycko realizację”⁶, głoszące całkiem serio to, co Szyborska w wierszu *Dzieci epoki* zdecydowanie neguje, nawet przez krytykę stały się już trudne do zidentyfikowania jako intertekstualny punkt odniesienia. Stąd też łatwiej o interpretacje rozmiągające się z zawartą w tekście intencją. Jako przykład takiej interpretacji *Dzieci epoki* autor *Stylów odbioru* przytacza pracę Anety Wiatr, „głębinową”, ale „fantastyczną”, bo „odwołującą się do Nietzschego i niemieckich strategów”, podczas gdy autorka nie jest w stanie uchwycić tego, co w utworze „istotne i naprawdę się liczy”. Przypadek ten nasuwa krytykowi pytanie, „czy jest to sygnał zjawiska o charakterze ogólnym, czy też tylko wynik konkretnego interpretacyjnego błędu”, oświadcza on jednak, że na pytanie to nie umie odpowiedzieć⁷ – być może na odpowiedź jeszcze za wcześnie, a może to tylko chwyt retoryczny, by więcej odpowiedzi na takie pytanie sprowokować. Już nawet tak postawione zagadnienie sygnalizuje konieczność większej ostrożności w szafowaniu werdyktem błędu interpretacyjnego, gdy chodzi o poezję.

W brazylijskiej recepcji poezji Szyborskiej nie brak przykładów zbyt lekkiego traktowania zasad rzemiosła egzegetycznego, rozmiągania się z bardziej lub mniej oczywistą „prawdą wiersza”, bardziej lub mniej wyraźną jego intencją. Chociaż istnieje też wiele prac krytycznych i rozpraw akademickich wpisujących się w nurt tego, co ma do powiedzenia nauka o literaturze, i z tej nauki czerpiących wiedzę i inspirację. W nich ironia na przykład będzie zawsze poprawnie rozłożona na czynniki pierwsze, a kontekst historyczny zostanie odnaleziony. Ale w sytuacji gdy poezja ta dociera pod strzechy,

4 M. Głowiński, *Szyborska i krytycy. Kilka uwag na początek*, „Teksty Drugie” 1998, nr 2.

5 Tamże, s. 186.

6 Tamże.

7 Tamże, s. 190.

a *Dzieci epoki* są tego dobrym przykładem, wiersze często bardziej służą temu, co czytelnik chce powiedzieć lub dopowiedzieć, niż są przedmiotem służącej im tylko uważnej lektury. Pod strzechą nikt nie stoi na straży poprawności filologicznej, ale któryż poeta nie marzy, by tam ze swymi wierszami dotrzeć, nawet gdyby miały służyć tylko jako preteksty do czegoś innego.

O jednym przykładzie takiego „niepoprawnego” odczytania i zastosowania wiersza *Dzieci epoki* była mowa na początku. Nie zawsze jednak „niepoprawność” musi oznaczać transgresję, może bowiem być również rodzajem polemiki bądź poetyckiej eksploracji niektórych tylko wątków czy dopisania się do tekstu, by bardziej w nim uczestniczyć. Przykładem takiej recepcji są zebrane w tomiku pt. *A época é política* (Epoka jest polityczna) wiersze szesnastu autorów, powstałe w ramach warsztatów „Poezja jako akt polityczny”, które we wrześniu 2020 roku prowadził online – ze względu na pandemię – poeta André Gravatá, a zorganizował je dom kultury A Casa Tombada w São Paulo. Oto kilka z nich w moim przekładzie na język polski⁸:

Vera Figueiredo

*

Jesteśmy dziećmi epoki
epoka jest
tańca
gestami
żywego słowa⁹

Bel Bueno

Epoka i poezja

Jesteśmy dziećmi epoki
Ale co stawia opór epoce
co nie mieści się w czasie
wciąż
obecne
w nas?

8 *Poesia como Ato Político*, oprac. A. Gravatá, Casa Tombada, São Paulo 2020, https://drive.google.com/file/d/119H8fhIrguiOazJocWYSxgW1Uzld_Eu8/view (10.12.2023).

9 Tamże, s. 22.

Poezja życia
wolna od przeznaczenia
bez wytyczonej drogi
jest horyzontem na wysokościach
zwykłym pięknem
małych detali
magicznych chwil które
coś poprzedzają

Jest we wszystkim
we wszystkich

Z żadnej epoki
już jest
obecna¹⁰

Dery Leão
Jesteśmy dziećmi epoki

Epoka Matka Ziemia
Ona
Błaga
Dzieci, obudźcie się!
Obudźcie. Zmysły
Wszystkie,
Niezbędne

Zapalam światło!
Otwórzcie oczy!¹¹

Motto tomiku stanowią pierwsze wersy *Dzieci epoki* Szyborskiej w przekładzie Reginy Przybyciń, a jego organizator dziękuje poetce za „inspirację, która poszerza naszą perspektywę widzenia wszystkich epok”. Z jego wstępu dowiadujemy się, że zebrane wiersze są owocem spotkań online uczestników

¹⁰ Tamże, s. 8.

¹¹ Tamże, s. 9.

miesięcznych warsztatów, rozmów o relacjach między sztuką, życiem i polityką oraz stawiania pytań, by lepiej zrozumieć epokę w której żyjemy.

„Epoka jest polityczna” to tytuł tomiku i to samo mówią pierwsze słowa motta, ale w żadnym z zebranych wierszy uczestników warsztatów słowo „polityka” w jakiegokolwiek formie się nie pojawia. Nie dość na tym, polityczny charakter epoki deklarowany w tytule oraz temacie samych warsztatów jest manifestacyjnie zastępowany „poetyckim” i na różne sposoby dekonstruowany. Samo pojęcie epoki, której mieliby być dziećmi, także staje się w rozumieniu autorów wierszy zbyt ciasne jak na poczucie ich własnego doświadczenia i rodowodu.

Można by zatem powiedzieć, że w odczytaniach wiersza *Dzieci epoki* Szyborskiej w Brazylii raz zyskuje na sile jego dosłowność przez pominięcie wydźwięku ironicznego, a raz kontrapunkt ironii, odsłaniając zbytnią kategoryczność i ogólnikowość takiej dosłowności, wyzwala apologię życiowego konkrety i różnorodności. Innymi słowy, możliwa jest lektura będąca „przeprowadzką” z ironicznej przenośni do dosłowności, jak też z dosłowności do przenośni otwierających na bogactwo życiowego doświadczenia.

Nawiązanie do wiersza Szyborskiej *Noc* uzasadnia tu podobieństwo do „przeprowadzki”, o jakiej w nim mowa. Nie dość, że Pan Bóg swojego zamiaru złożenia ofiary z Izaaka nie doprowadzi do końca, to jeszcze zacznie „dzień po dniu” wycofywać się, przeniecując jego sens „przeprowadzką z dosłowności do przenośni”¹². Mimo to „dosłowność” początkowego zamiaru, jakkolwiek by go tłumaczyć, pozostaje, dokonał się przecież jako możliwość tak bliska spełnienia. I trudno też nie dopatrzeć się ironii, gdy poetka w swej, może nieśmiałej, próbie teodycei mówi o przeprowadzce do przenośni jako sposobie zdystansowania się Pana Boga od tego zamiaru, a może nawet jego unieważnienia.

„Dosłowność” i mająca być jej przeciwieństwem „przenośnia” nie unieważniają się nawzajem, ale ścierają się jako przeciwieństwa, również w wierszu *Dzieci epoki*, co znajduje też potwierdzenie w przedstawionych tu różnych sposobach jego odczytania.

12 W. Szyborska, *Wiersze wybrane*, wybór i układ autorki, wyd. 2 uzup., a5, Kraków 2012, s. 25.

Abstract

Henryk Siewierski

UNIVERSITY OF BRASILIA

Szyborska in Brazil

As an example of the presence of Wisława Szymborska's poetry in Brazil, I cite and comment on various readings of her poem "Children of the Age." Referring in this context to the poem "Night," I draw attention to the possibility of understanding these readings as "moves" from an ironic "metaphor" to "literalness," and from "literalness" to the "metaphor" that opens up to the richness of life experience. "Literalness" and the "metaphor" that is supposed to be its opposite do not cancel each other out but clash here as opposites.

Keywords

Wisława Szymborska, Brazil, "Children of the Age"